Nr. 90. Dnia 30 marca. Sroda. Dnia 18 (30) marca 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Kwiryna M.	Wschód słońca o godzinie	5-ej	minut	54.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 14 w.		Niedziela:	Ryszarda B.
Czwartek:	Balbiny P.	Zachód „ „	6-ej	„	19.	Zachód „ 6 „ 18 r.		Poniedz.:	Izydora B. D. K.
Piątek:	Teodory M.	Długość dnia godzin	12	„	25.	Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 1 (st. 9 c. 1).		Wtorek:	Wincentego W.
Sobota:	Franciszka à Paulo.	Przybyło „ „	4	„	47.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0°.		Środa:	Wilhelma P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Szukosława; jutro Dobromira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Ostatnie posiedzenie członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Mieszkanie prezydującego w komitecie, p. Wacława Popiela—12 w południe.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji przy ulicy Królewskiej—7 wieczorem.) — Ogólne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: W i e l k i: dziś dwunaste przedstawienie trupy russkiej: „W opałach", oraz „Płonące listy" (abonament № II-gi); jutro „Rycerskość wieśniacza" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Henryka Prevosta), „Mefistofeles" (prolog), oraz „Wieszczka lalek"; — R o z m a i t o ś c i: dziś „Kłopoty pana Travetti"; jutro „Honor"; — M a ł y: dziś „Profesor moralności" (pierwszy raz), oraz „Węglarze"; jutro „Profesor moralności", oraz „Handel na żony" (wznowienie). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 11518 rs. 2 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

Z sali odczytów.

Dr. J. Nussbaum. „Co to jest choroba?"

Wdzięczny, bo bardziej ogólny temat, wybrał sobie autor dla szeregu pogadanek, z których pierwsza odbyła się wczoraj wobec względnie zapełnionej sali.

Temat to, obchodzący ogół, który, widząc wśród siebie całe tysiące chorych, niejednokrotnie zadaje sobie to pytanie i nie zawsze dochodzi do zadawalniających odpowiedzi.

Żeby na to pytanie odpowiedzieć źródłowo, należałoby wprost określić, co jest życie normalne, ta antiteza choroby. Odpowiedzi nie mamy.

Nauka, traktująca o życiu normalnem zwie się fizjologją, nauka o życiu przebiegającem w anormalnych warunkach, czyli nauka o chorobie, zwie się patologją. Już z tego określenia wynika, że choroba jest właściwie tylko pojęciem względnem, bardziej wytworzonem dla celów praktycznych, nauka o chorobie wchodzi w szereg nauk, które ochrzciliśmy ogólnem mianem biologji i nierozerwalnie się z nią łączy.

Aby pojąć dokładnie zmiany jakim ustrój w czasie choroby podlega, poznać musimy przedewszystkiem sam ustrój.

Ustrój ten, jak wiemy, składa się z organów, organy z tkanek, tkanki z komórek, komórka zatem jest owym pierwowzorem ustroju i jeśli starannie zechcemy badać genealogję ustrojów wyższych, znajdziemy na najniższym szczeblu rozwoju również organizm, ale składający się tylko z komórki. Tak zwane amochy są właśnie podkomórkowemi ustrojami.

Ten drobny twór, który zaledwo przy uzbrojeniu oka znacznie powiększającemi szkłami możemy zobaczyć, ma również swą budowę, a budowa ta, dzięki ostatnim pracom poznana, jest tak zawiłą, iż dziwić się zaiste wspaniałości natury, która je stworzyła, należy.

A więc w każdej komórce rozróżniamy zaródź czyli protoplasmę, jądro w niej się znajdujące i zawarte w jądrze jąderko.

Zaródź ma również budowę. składa się bowiem z drobniutkich kuleczek i włókien, bardziej jeszcze złożoną jest budowa jądra.

Komórka, ten pierwowzór ustroju, żywi się, przerabia pokarm i wydziela, komórka rośnie, rozmnaża się, a więc żyje.

Badanie rozmnażania komórek daje nam właśnie pojęcie o doskonałości budowy tego drobnego tworu.

Dawniej sądzono, iż rozmnażanie się komórki odbywa się bardzo prosto przez przeważanie dziś dzięki badaniom licznych autorów, między któremi nasi rodacy, prof. Strassburger i dr. Mayzel, poczesne zajmują miejsce, wiemy, iż czynność ta jest bardzo złożoną.

Na rysunkach prelegent objaśnił, jak zawiłe są zmiany w komórce, gotującej się do rozmnażania i wyjaśnił, w jaki sposób zmiany te doprowadzają w końcu do podziału komórki na dwie nowe. Tak się odbywa podział w komórkach roślinnych i zwierzęcych, a cała ta sprawa trwa zaledwie godzinę.

Komórka, obdarzona życiem w nienormalnych warunkach podlega chorobom; pierwszy kto rzucił ideę, iż chorobie ustroju odpowiada choroba jego komórek był prof. Vichow, który rozpoczął nową w medycynie erę swą pracą „O patologji komórki".

Zmiany te są takie, jakie widzimy i w prawidłowych żyjących komórkach, ale odbywają się albo w nieodpowiedniem miejscu, *resp.* organie, albo w nieodpowiednim czasie, albo też w nieodpowiednich warunkach.

Komórka składa się, biorąc chemicznie, z białka; białko to może przechodzić najrozmaitsze przemiany w komórkach, więc pod wpływem zewnętrznych czynników również zmiany takie zachodzić mogą; nazywamy to zwyrodnieniem komórki.

Te zwyrodnienia bywają wielorakie; zaród komórki może tylko mętnieć, będzie to napęcznienie zmętniałe komórki, może zamieniać się na śluz lub kolloid, wtedy mamy do czynienia ze zwyrodnieniem śluzowem lub kolloidowem, może się zamienić na oddzielną modyfikację białka amiloid, będzie to zwyrodnienie amiloidalne, albo też może zmieniać się na tłuszcz—zwyrodnienie tłuszczowe. W komórce mogą powstawać mineralne ciała, mamy wtedy zwyrodnienie mineralne i t. p.

To są główne typy zwyrodnień; o zwyrodnieniu szklistem, barwnikowem, również wspomnieć należy. Komórka może wreszcie umrzeć a wtedy rozpada się na ciała bardziej proste w formie kryształów widzialne, leucynę, tyrozynę, margarynę, potrójne fosforany etc.

Autor zakończył na tem dzisiejszy swój odczyt.

J. Z.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Mosk. wied.* donoszą, iż komisja meljoracyjna, utworzona przy ministerjum dóbr państwa, rozpoczęła swe posiedzenia w d. 28-ym b. m.

---

19)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Wszystko tu było podawnemu, jak przed laty... Naprzeciwko wrót piękny krzyż, zwrócony ku dworowi, zdawał się błogosławić jemu i jego mieszkańcom... Dach na domu, niegdyś może gontowy, teraz pokryty był kalenicą. Ganek proste drewniane słupy podtrzymywały, wytarte przez przechodzących do pewnej wysokości... Malwy siedziały pod oknami i kwitły nagietki...

Szopy, stajnie, stodoła, obory—niczem prawie się od dworu nie odgraniczały; widać było, że żyły z nim życiem jednem... Folwark znajdował się pod bokiem...

Skromne i ciche ubóstwo patrzało zewsząd...

Chłopak, wiozący Wysocką z Rudek, miał to poczucie pewnych form życia, że z nią przed ganek nie zajechał. Stanął nieco opodal... Albina, wysiadłszy, zarumieniona nieco, poszła piechotą do ganku, w którym na nią w perkalowym szlafroku sędzina oczekiwała. Za nią ciekawie wyglądającą widać było Jadwisię.

Powitanie było grzeczne, ale nie bez obustronnego zakłopotania. Sędzina długo rozmyślała, czy ma Albinę wprowadzić do saloniku? a nuż by kto z sąsiedztwa nadjechał? Wprawdzie wyglądała jak najprzyzwoiciej, ale córka budnika??

W końcu przemogło dobre serce; weszły razem na chwilę do bardzo niewykwintnie przybranego salonu, a tu sędzina uczyniła uwagę, że im będzie może wygodniej w jej pokoju?

Albina się godziła na wszystko...

Dwór i salonik w Solenkach, u dziedziczki dwóch wiosek, ponieką ją godził z chatą rodziców, tak się jej wydawał ubogi, ze swym sprzętem starym, z firaneczkami biednemi, z klawikorcikiem stolikowym i serwetami kolorowemi na stołach...

Wszędzie toż samo widać było zaniedbanie i ograniczenie się pierwszemi życia potrzebami. Zmysł piękna zdawał się spać nierozbudzony... Troska o byt czuć się dawała więcej, niż o upięknienie życia.

Do pokoju, jeszcze mniej starannie urządzonego, gospodyni domu, przyniesiono kawę na tacce, której malowania dawno się zupełnie wytarły, chleb czarny, trochę masła...

Wszystko inaczej daleko wyobrażała sobie Albina...

Rozpoczęły rozmowę, której i Jadwisia trochę opodal była świadkiem... Czarlińska się naprzód dowiadywała, czy sobie już Wysocka nie znalazła jakiego zajęcia, i odetchnęła, odebrawszy odpowiedź, że go nawet nie szukała.

Zdala tedy, ostrożnie sędzina, badanie przeszłości wprowadziła na stół; Albina, nic nie kryjąc, spowiadała się z niej szczerze. Opowiedziała o swem upodobaniu w nauce, o nauczycielach, jakich miała, o smutnem życiu, które prowadziła tak długo, o opiekunce swej. A wspomnienie jej, mimo, woli łzy jej z oczu wycisnęło.

Szczerość tej powieści ujęła wielce sędzinę.

Wieczorem powracać do Rudek? o tem mowy nie było... Albina miała nocować z Jadwisią w jej pokoju, gdzie jej na kanapce posłano. Sędzina chciała ją zatrzymać przynajmniej dni parę, bo pragnęła umówić się do Jadwisi, a nie miała na to odwagi...

Albina też dziewczęcia dorastającego nie bardzo sobie życzyła być towarzyszką i nadzorczynią.

Wzajemne bliższe coraz poznawanie się, spoufalenie, obie strony coraz bardziej ku sobie zbliżało...

Bodiakowski, sam jeden chodził po pokoju, który u niego salonem się nazywał. Ostatnia kabała, ręką gniewną zmieszana, leżała na stoliku...

Stan jego ducha tak doskonale malowała mimika bez słów, jak gdyby pan Hieronim specjalnie nad nią czynił studja...

Każdy charakter i temperament ma sobie właściwą mimikę. Bodiakowskiego dusza i charakter zdawały się mieszkać w nogach. Mówiliśmy już o tej właściwości jego, o drganiu, obracaniu się na pięcie, przysiadaniu, wyginaniu... Do tego dodać trzeba przypatrywanie się nogom... uderzanie po nich rękami, branie się w boki...

Naprzemiany wszystkie te ruchy teraz odbywał z namiętnością jakąś pan Hieronim i widać było, że nim coś nader gwałtownie miotało...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= **W dniu 22-im b. m. przy ministerjum finansów** rozpoczęła swoje posiedzenia komisja, mająca się zająć rozstrzygnięciem kwestji o dodatkowej akcyzie od cukru w stosunku 40 kop. od puda.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Dowiedziałem się, że niektórzy tutejsi mieszkańcy nie wzywają przedsiębiorcy Dytwalda do uprzątania padłych zwierząt, lecz sami je wywożą i padlinę składają w bliskości granic miasta, zdjęte zaś skóry sprzedają, wskutek czego niezakopana padlina nader łatwo ulega rozkładowi i zakaża powietrze; z tego powodu polecam pp. komisarzom wszystkich cyrkułów, a zwłaszcza tych, w obrębie których leżą rogatki miejskie, wzmocnić nadzór w powyższym względzie i dopilnować, aby nikt, oprócz robotników Dytwalda, zaopatrzonych teraz na moje żądanie w odpowiednią odzież i czapki z napisem: „Czyściciel m. Warszawy”, żadnej padliny w obrębie miasta nie uprzątali i za rogatki nie wywozili; osoby, wykraczające przeciw niniejszemu rozporządzeniu, należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.”

= Dzięki zaprowadzeniu w Warszawie stacji bezpłatnego szczepienia ospy i przedsięwziętym przez p. oberpolicmajstra środkom, groźna ta choroba w ciągu ostatnich paru lat znakomicie się zmniejszyła. Inaczej wszakże rzecz się ma z przedmieściami, położonemi na terytorjum powiatu warszawskiego. Tam wypadki ospy nie się nie zmniejszyły, a śmiertelność w pewnych porach roku przybiera znaczne rozmiary. Dla położenia tamy temu rozwojowi ospy, projektuje się urządzić w miesiącu maju na czas lata 6 stacyj bezpłatnego szczepienia ospy, a mianowicie: w Mokotowie, Czerniakowie, Woli, Markach, Wawrze i osadzie Powązki. Nadzór nad temi stacjami obejmą lekarze powiatowi, pod kierunkiem których będą szczepić ospę wykwalifikowani felczerzy.

= **W dniu wczorajszym odbyła się submisja** na dostawę cementu do fortów warszawskich na lewym i prawym brzegu Wisły. Znaczną część dostawy, bo około 25,000 beczek, otrzymała fabryka Portland cementu Grodziec, mając konkurencję z konsorcjum fabryk szlązkich.

= Z powodu zwiększonego przewozu towarów na kolei nadwiślańskiej, a zarazem sprzyjającej pogody, zarząd tejże kolei polecił wysyłać pociągi towarowe ze zwiększonym składem wagonów, to jest podług normy letniej.

= W myśl uchwały ogólnego zebrania członków oddziału tanich kuchni, zarząd postanowił tanią kuchnię przy ul. Czerniakowskiej zamknąć z d. 1-ym kwietnia r. b.

= Z teatru.

* Teatr Mały daje dzisiaj pierwszy raz trzyaktową krotochwilę Albina Valabrégue'a „Profesor moralności”, z p. Morozowiczem w roli tytułowej.

„Profesor moralności” figurować będzie codziennie do końca tygodnia na afiszu teatru Małego.

* Pani Ludmiła Mikorska (Teodorowa Jeske-Choińska), autorka opery komicznej p. t. „Zuch dziewczyna”, wystawionej temu lat pięć z powodzeniem w teatrze Małym, napisała nową operetę w trzech aktach p. t. „Pułkownik”.

Libretto dorobiła sobie kompozytorka sama do spółki z siostrzeńcem swoim, Maurycym hr. Mycielskim, młodym dziennikarzem, obecnie korespondentem czasopism naszych z Paryża.

Pani Mikorska jest jedyną polką, która uprawia muzykę dramatyczną.

= Na kolei dąbrowskiej.

Na ostatniem miesięcznem posiedzeniu zarządu tej kolei, które się odbyło pod przewodnictwem p. J. G. Blocha, ze współudziałem pp.: A. Goldstanda, W. Rauа, hr. S. Wielopolskiego, ks. Wł. Czetwertyńskiego, W. Wellisza, E. Gutmana, oraz rz. r. st. Kuronatowa i jen. Fridrichsa, załatwiono następujące czynności:

a) przyjęto projekt budowy mostu na stacji Bzin nad kanałami; kosztorys obliczony na rs. 9,000;

b) postanowiono przebudować platformę na stacji Koluszki i na stacji Niwka; koszt pierwszej przeróbki obliczono na rs. 4,925, drugiej na rs. 175;

c) projekt budowy kolei konnej od stacji Dąbrowa Górnicza do zakładu maszyn fabrycznych dąbrowskich uchwalono przesłać do zatwierdzenia władzy wyższej; w razie uzyskania odpowiedzi przychylnej, droga wybudowana będzie na koszt zakładu fabrycznego; kosztorys obliczony na rs. 4,300;

d) wydzierżawiono osobom prywatnym bufety na 15-tu stacjach kolei dąbrowskiej na ogólną sumę rs. 2,950;

e) postanowiono udzielić gratyfikację trzem urzędnikom na ogólną sumę 2,150 rs.;

f) załatwiono kilka spraw pomniejszych, dotyczących przeważnie drobnych robót i przeróbek na stacjach i na linji.

Winniśmy tu w końcu nadmienić, że do d. 20-go marca r. b. stan funduszów przedstawia się, jak następuje: w kasie zarządu gotowizną rs. 1,090 kop. 67, w domu bankierskim Blocha rs. 42,631, w Towarzystwie wzajemnego kredytu rs. 30,066 i w Banku dyskontowym rs. 44,802.

= Kanalizacja.

Dzisiaj, o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 11, posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Ze względu na ważność poruszyć się mających kwestyj, oczekiwany jest komplet członków.

Program posiedzenia obejmuje 18 punktów, a mianowicie: 1) rezultaty konkurencji na ołów; 2) raport o dostawach szluz; 3) kontrakt z właścicielem cegielni „Pustelnik”; 4) dostawa cementu i wyrobów szteingutowych; 5) części metalowe i piasek; 6) roboty w biurze pomiarów za luty; 7) koszty robót w roku 1891-ym i 8) sposób ich prowadzenia w r. 1892-im; 9) wybrukowanie ulicy prowadzącej do nowych osadników; 10) dostawa spodów kanałowych; 11) rury specjalne dla wieży ciśnień; 12) zamówienia na nowe materjały i instrumenty; 13) kwestja nabycia pantografu Govard'a i aparatu heljograficznego dla biura pomiarów; 14) zmiany w etacie osobistym; wreszcie 15 do 18) sprawy bieżące, rachunki, zatwierdzenia i t. p.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia zawyrokuje o kilku zasadniczych kwestjach przy dalszej budowie, że tu zwrócimy uwagę tylko na n-ra: 6, 7, 8, 12, 15-ty.

Konkurencja przy budowie nowych osadników na części pola mokotowskiego, odbędzie się dzisiaj o godz. 11-ej przed połud. w magistracie.

Po raz pierwszy liczba konkurentów jest nieograniczona.

Jutro odbędzie się najważniejsza licytacja w dziale budowy wodociągów, mianowicie na dostawę rur, których zamówienie wyniesie około 100,000 rs.

Wczoraj, pod przewodnictwem jenerała Wernandera, obradowała w dalszym ciągu komisja w kwestji planu jeneralnego miasta.

Spody szteingutowe, o których zaprowadzeniu przy budowie kanałów czwartej serji mówił główny inżenier p. H. Lindley, używane były już w kolektorze bielańskim na całej przestrzeni i w części w kanale A.

Pod względem eksploatacji kanałów, korzyść wykazana jest znaczną, koszt jednakże prawie o 50% różni się od spodów betonowych.

= Wagony restauracyjne.

Projektowane wagony restauracyjne przy pociągach kurjerskich na kilku kolejach niezadługo wejdą w wykonanie.

Rodak nasz inżenier p. Stefan Kowalewski, jako przedstawiciel zagranicznego przedsiębiorstwa *Dinner Car*, wyjednał w departamencie kolejowym przywilej na zaprowadzenie wagonów restauracyjnych.

Na początek wskazane są koleje: **petersburska, mikołajewska, brzesko-moskiewska, kijowsko-brzeska, oraz dąbrowska i wiedeńska.**

Wagony, odpowiednio zbudowane i urządzone, będą kursować tylko przy pociągach kurjerskich.

Warunki, dotyczące opłaty za wagony, dyrekcje i zarządy właściwych kolei wskażą przedsiębiorcy.

= Poszukiwanie przedsiębiorcy.

Kapitaliści perscy za pośrednictwem jednego z kupców tutejszych poszukują przedsiębiorcy, któryby podjął się urządzenia w Teheranie fabryki oczyszczania i przędzenia wełny i bawełny.

Kilku interesowanych złożyło już oferty i oczekuje bliższych szczegółów co do warunków i korzyści, jakieby w tym odległym kraju mogły opłacić koszta urządzenia przedsiębiorstwa.

= Balony *captif*.

Zaraz po świętach wielkanocnych zjeżdża do Warszawy przedsiębiorca aeronautyczny z Pragi czeskiej, p. Veclawek i urządza dwa balony *captif*.

Balony te mają stale funkcjonować przez parę miesięcy za niską opłatą wzniesienia, trwającego około 20 minut.

W każdym koszu będzie się mogło jednorazowo pomieścić do 10-ciu osób.

Wysokość wzniesienia ma wynosić około 500 metrów.

= Okradziony magik.

Znany z produkcyj sztuk magicznych w różnych bawarjach i szynkach, Aron Belman, w nocy z niedzieli na poniedziałek został w szynkowni za rogatką wolską tak uczęstowany przez dwóch nieznajomych, iż stracił wszelką świadomość.

Po wytrzeźwieniu Belman z przerażeniem spostrzegł brak pugilaresu, w którym miał 38 rs. i weksel na 400 rs.

= Kleptoman.

W końcu listopada r. z., jak to już zaznaczyliśmy, pewna osobistość, obchodząc adwokatów i doktorów, podczas ich nieobecności zabierała różne rzeczy, jako to parasole, czapki, laski, przyciski i t. p. drobiazgi.

Sprawcę kradzieży długo nie można było ująć, aż ostatecznie ajenci policji śledczej przytrzymali niejakiego I. R., człowieka inteligentnego.

Podczas rewizji znaleziono u niego wiele przedmiotów skradzionych, wskutek czego uformowano mu 39 spraw karnych.

Przy rozpatrywaniu pierwszej sprawy, okazało się, iż sąd ma do czynienia z kleptomanem i oddano R. pod nadzór lekarzy, którzy w samej rzeczy przekonali się, iż R. cierpi na kleptomanję.

Wobec tego wszystkie sprawy umorzono, a R. oddano pod osobisty nadzór rodziny.

— Zdradził się.

W teatrzyku Eldorado jednemu z widzów zamieniono palto, przyczem złodziej pozostawił swoje stare.

Zrewidowano kieszenie palta, lecz nic coby mogło naprowadzić na ślad złodzieja, nie znaleziono.

Dopiero jeden z ajentów policyjnych, wziąwszy palto do ręki, zaczął czynić poszukiwania i znalazł za podszewką kwit lombardowy, na którym było wypisane nazwisko i adres złodzieja.

Udano się więc za tą wskazówką i złodzieja przytrzymano w chwili, gdy wychodził w palcie skradzionem na miasto.

= Podejrzenie.

W ubiegłą niedzielę znikła bez wieści Antonina Samborska, żona rybaka z Żerania, dotknięta od pewnego czasu chorobą umysłową.

Pomimo usilnych poszukiwań Samborskiej nie odnaleziono, lecz kilka osób widziało ją udającą się, już o zmroku, ku Wiśle.

Zachodzi więc słuszne podejrzenie, iż nieszczęśliwa kobieta rozmyślnie utopiła się.

Zarządzone wczoraj poszukiwanie zwłok, nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

= Miły małżonek.

Onegdajszego wieczora Antonina Bratkowska, zajmująca się praniem, powracając do domu na ul. Czerniakowską, została w pobliżu Sielc zaczepiona przez jakiegoś draba, który zażądał pieniędzy.

Bratkowska na razie oparła się, lecz mocno poturbowana oddała woreczek, zawierający 4 rs. w drobnej monecie.

Rabusiem tym, jak się okazało, był Leon Bratkowski, mąż praczki, który potrzebował pieniędzy na hulankę.

Łotr uciekł bez wieści.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na wykonanie w tegorocznym sezonie budowlanym robót ziemnych około budowy osadników wodociągowych na polu mokotowskiem, mających objętości 2,490 sążni sześciennych, od ceny po 3 rs. 80 kop. za sążeń sześcienny wykopu. Wadjum do licytacji oznaczono na 10% ogólnej sumy przedsiębiorstwa, według zadeklarowanej przez konkurenta ceny.

NEKROLOGJA.

† S. p. Aniela z Krzyszkiewiczów Wetzlich,

wdowa po b. budowniczym powiatu wieluńskiego po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 28-go marca r. b., przeżywszy lat 78. Pozostali w ciężkim smutku: córka, synowie, zięć, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 30-ym b. m., to jest we środę, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy literackiej, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1293

† W dniu 30-ym b. m., tj. we środę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. hrabiego Artura Potockiego,

odbędzie się o godzinie **9-ej i pół** rano w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1298—

B. P.

Józio Librowicz,

syn Michała i Bronisławy z Wawelbergów, po ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 8.

Strapieni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we środę, dnia 30-go marca, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —1299—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 27-go marca.

Na uniwersytecie tutejszym rozbudziły się duchy i ścierają się w Towarzystwie filozoficznem. Rektor Exner w tegorocznej mowie inauguracyjnej oznajmił, że filozofja się przeżyła, produkcja filozoficzna słabnie, interes ogółu dla filozofji gaśnie, wiek następny będzie politycznym, ukształcenie polityczne obejmie tron po filozofji. Przeciw tym zapatrywaniom wystąpił w Towarzystwie filozoficznem Brentano, profesor i reprezentant filozofji empirycznej. Osnowa jego polemiki była następująca. Największy ruch umysłów w naszych czasach wywołała hipoteza Darwina, zaufanie ogólne do hipnotyzmu, a nawat do spirytyzmu, setki spirytystycznych i etycznycznych towarzystw w Anglji i w Ameryce, całe gminy powstające dla kultu moralnej filozofji Iheringa i Tołstoja, wszystko to dowodzi bardzo żywego interesowania się filozoficznemi pytaniami. Zastrzeżenie Exnera przeciw stosowaniu metody nauk przyrodniczych do umiejętności abstrakcyjnych, a szczegółowo do politycznych nie jest uza-

sadnionem. Ihering i Buckle poszli tą drogą; polityczne ukształcenie nie wyklucza przyrodniczego; Arystoteles, Pascal, Leibnitz, Franklin są świetnymi wzorami połączenia tych kierunków. Oby się sprawdziły zapowiedzi, że wiek politycznego ukształcenia przyniesie ludom błogosławieństwo. Ale filozofja będzie w wieku XX-ym nietylko teoretyczną królową, lecz będzie panować istotnie na swej przyrodniczej podstawie. Jej złoty wiek leży nie za nami, lecz przed nami. Kto dożyje, przekona się; na to wszelako wszyscy się godzą, że wiek następny będzie inny, oczywiście lepszy, więc, jak przez wieki, tak i nadal gwiazdą ludzkości pozostaje nadzieja.

Zwolennikom sportu balonowego mogę polecić nowe dzieło „Ballonbeobachtungen", nadporucznika Hoernesa, który to przed trzema laty z balonem wojskowym spadł był w Poznańskiem. Dzieło zawiera wrażenia, ale zarazem wskazówki naukowego wyzyskiwania wycieczek powietrznych, zwłaszcza dla meteorologji. Autor obmyślił bardzo prosty system graficznego przedstawiania podróży balonem.

Jak dotąd planetnicy dotrzymują słowa; wiosna śliczna, w Praterze wszystkie ogródki przepełnione, lasy w okolicy roją się od tysięcy wycieczkowiczów, o miejsca w omnibusach i tramwajach trzeba staczać bójki. Wszystkim restauracjom i kawiarniom w okręgu dwóch mil zabrakło wczoraj jadła, napitku i krzeseł; ludek wraca wieczorem do domów już z wiązankami polnych kwiatków.

A.

*

Paryż 27-go marca.

Na wczorajszym, drugim koncercie Śliwińskiego publiczności było równie wiele, a oklaski jeszcze gorętsze. Wprawdzie „Warjacje *ut minor*" Beethovena, które rozpoczynały koncert, rzecz długa i dająca pole do popisów głównie technicznych, dostępną była jedynie dla stosunkowo nielicznego kontyngensu obecnych znawców, i trudno jej było rozgrzać szarą masę niekompetentnych słuchaczy, ale zaraz drugi numer programu, cudny „Nocturn *fa major*" Szopena, odegrany z głębokiem uczuciem, był wstępem do powszechnego entuzjazmu. Szopen zajmował we wczorajszym programie miejsce poczytne: po „Nokturnie" usłyszeliśmy dwa brylanciki wykonania, „Preludja", potem mazurek, wreszcie „Fantazję *fa minor*", w której Śliwiński dowiódł gruntownego zrozumienia zawartych w sztuce ostrych kontrastów, a w interpretację ich włożył całą swą podziwianą przez wszystkich technikę. To też po skończeniu „Fantazji" zagrzmiała prawdziwa burza jednogłośnych oklasków i braw, która przerywała kilkakrotnie artyście i ostatni numer pierwszej części programu, długie „Etiudy symfoniczne" Schumanna; wywołano go po nich cztery razy.

Druga część składała się na początku z drobnych, pełnych uczucia utworów, stanowiących popis Śliwińskiego, jeżeli już chcieć koniecznie odnaleźć jego popisy w szeregu rodzajów, nad którymi jednakowo panuje. „Intermezzo" Paderewskiego i śliczna piosenka Henselta „Si oiseau j'étais", zachwyciły całą publiczność, a kulminacyjny punkt wieczoru stanowił „Walc" Rubinsteina, cały w stylu Śliwińskiego, odczuty do głębi, wypieszczony przez artystę. „La Truite" Schuberta-Liszta, „Szmery leśne" i „Tarantela Venezia e Napoli" Liszta, olbrzymią techniką i młodzieńczą siłą i śmiałością wykonania tak ujęły zebranych, że zmusili Śliwińskiego do kilkakrotnego ukazania się na estradzie i zakończenia wieczoru nadprogramowym „Tańcem elfów" z poprzedniego koncertu.

W hotelu Kontynentalnym odbył się bankiet pożegnalny, ofiarowany przez liczną tutejszą kolonję amerykańską Whitelaw-Reid'owi, długoletniemu posłowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu, przez wszystkich bardzo lubianemu i szanowanemu, a który opuszcza obecnie swe stanowisko, aby przyjąć czynny udział w nadchodzącej kampanji wyborów prezydjalnych w swej ojczyźnie. Ministrowie: Freycinet i Ribot, senatorowie: Tirard i Simon, prefekci: Poubelle i Lozé, korespondent chicagoskiego *Herald'a*, p. Hainie, jenerał Brugère, wielu dostojników ambasady, obecni byli na uczcie, podczas której wybitny członek kolonji amerykańskiej, John Harjes, odczytał adres, wystosowany przez nią do ambasadora, ostatni odpowiedział toastem na cześć siostrzanej republiki i obydwóch prezydentów, wreszcie pięknego Paryża, „drugiej ojczyzny" yankesów. P. Whitelaw-Reid wczoraj opuścił Paryż, zostawiając tymczasem kierunek spraw konsulowi jeneralnemu, King'owi.

Opis półpościa nie pozwolił mi wczoraj zanotować śmierci Karola Caseta, osobistości bardzo wybitnej w tutejszem dziennikarstwie. W 28-ym roku życia był on dyrektorem *Eclair'a*, pisma coraz popularniejszego; godny uczeń Maurycego Denécheau, był on typowym przedstawicielem nowożytnego dziennikarstwa: zarobił sobie na ogromną popularność i zostawił 4 milj. fr. majątku. Gorączkowość tego dziennikarstwa zabiła go tak młodo. Zmarł też Ferdynand Burtedienne, sławny bronzownik z bulwaru Poissonière, który zrobił majątek, dzięki wynalazkowi dokładnego przyrządu, dokonanemu przez swego robotnika, a potem wspólnika, Collasa.

K.

*

Rzym 23-go marca.

Rząd stara się o nowe oszczędności dla pokrycia nowego wydatku, żądanego przez ministra wojny, który potrzebuje 20 miljonów na karabiny najnowszego systemu. Oszczędności te zaprowadzone zostaną w samym bilansie ministerjum wojny.

Zdaje się, że pielgrzymka do grobu Piusa IX-go w stuletnią rocznicę jego urodzin 13-go maja r. b., pomimo silnej opozycji licznego katolickiego stronnictwa, przyjdzie nareszcie do skutku. Jest ona urządzona przez hr. Acquaderni z Bolonji i przez komandora Tolli, rzymianina, który od czasu jakiegoś stał się prawdziwym przywódzcą stronnictwa katolików politycznych, to jest tych między katolikami włoskiemi, którzy pragną jeszcze przywrócenia świeckich rządów Papieża. Zresztą to stronnictwo znacznie się uszczupliło, a najgorliwsi nawet przestali już marzyć o odbudowaniu doczesnej władzy w kształcie, jaki miała aż do r. 1870-go.

Ofiary na kościół św. Joachima, który buduje się osobliwie za pieniądze francuzkie, jako jubileuszowy prezent dla Ojca św. na błoniach zamku św. Anioła, dochodzą do 148,190 fr.

Ojciec św. przyjmował onegdaj sir Bernarda Sanmelsona, członka angielskiego parlamentu, a jednego z przyjaciół p. Gladstona. P. Sanmelson winszował Ojcu św. Encykliki jego o kwestji robotniczej, a Papież rozmawiał z nim bardzo długo, mianowicie o stosunkach Anglji z Irlandją. Położenie Irlandji jest wielce natężone i wzrasta tam agitacja przeciwko rządowi angielskiemu. Papież kazał wydać z sekretarstwa stanu rodzaj okólnika do biskupów irlandzkich, wzywając ich do używania swego wpływu dla uspokojenia umysłów i zaprowadzenia zgody. Rząd angielski obiecuje się odwdzięczyć, rozciągając opiekę nad katolickiemi misjami w górnym Egipcie i czyniąc ustępstwa na korzyść duchownych jurysdykcyj na Malcie.

Księżna Donna Emilja Odescalchi, z domu Ruccelai, objęła nader uroczyście przeorstwo arcybractwa austro-węgierskiego Imienia Marji w kościele pod temże wezwaniem, wybudowanym przez Inocentego XI-go Odescalchiego.

Dziś wieczór nastąpi urzędowa recepcja u Mahmuda Nedima, ambasadora tureckiego.

Dziś w teatrze Argentina dany będzie „Rigoletto" z barytonem Arturem Marescalchim, który zastąpił Matjasza Battistiniego. Marescalchi głośnej używa sławy. Śpiewał ze Stagnem w medjolańskiej „Scala". Nie chciał nawet repetycji i próby opery, w której ma wystąpić, tak dalece ją zna i jest siebie pewny. Panna Brambilla śpiewa z nim także. W Teatro Nazionale dają „Carmen" Bizeta i odbywają się próby nowej opery Lucidiego „Iwan". W teatrze Valle występuje w sztukach własnego utworu w djalekcie neapolitańskim sławny Scarpetta, zarazem pisarz i pierwszorzędny, niezrównany aktor, który jest prawdziwym artystą i mistrzem w komicznym rodzaju.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Witebsk 29-go marca. (*Tel. Aj. póln.*)—W procesie, o którym była mowa we wczorajszym telegramie, oskarżenie wniesione do sądu okręgowego, nie dotyczy rabunku zboża, lecz rabunku mienia w domu kupców zbożowych w czasie zamieszek ulicznych.

Tambow 29-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Przy cerkwiach wiejskich otwarto 13 nowych Towarzystw wstrzemięźliwości. Od roku 1891-go w całej eparchji otwarto takichże Towarzystw 347.

JUBILEUSZ CZESKI.

Praga czeska 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Podczas demonstracji wczorajszej przed redakcją *Narodnich Listów* przyszło do zaciętej bójki. Dwóch policjantów raniono, siedem osób aresztowano.

PROJEKT SZKOLNY.

Berlin 29-go marca. (*Tel. Ajencji północnej.*) — Oświadczenie hr. Eulenburga w sejmie pruskim o cofnięciu projektu szkolnego, przyjęte było śmiechem i drwiącemi okrzykami po prawej stronie izby i w centrum, posłowie liberalni natomiast bili oklaski. Jest mowa o rozwiązaniu izby deputowanych.

ODMOWA KREDYTU.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Parlament niemiecki odrzucił na dzisiejszem posiedzeniu znaczną większością głosów żądany kredyt na budowę nowej korwety krzyżowej.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Za odmówieniem kredytu dwumiljonowego, jako pierwszej raty na budowę nowej korwety krzyżowej głosowali w parlamencie rzeszy: centrum katolickie, wolnomyślni, socjaliści i partja ludowa; za kredytem inne stronnictwa wraz z polakami. Deputowany polski, Józef Kościelski, oświadczył, że towarzysze jego nie z pobudek politycznych głosują za udzieleniem żądanego przez urząd marynarki kredytu, lecz z uwagi na konieczność postawienia ojczyzny w stanie obronnym. (*Aj. póln.*)

KATASTROFA W PORCIE.

Barcelona 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pożar w porcie tutejszym wybuchnął skutkiem nieostrożności przy ładowaniu nafty. Korweta „Curra", parowce „Casilla", „Apollo", „Jaime" i „Lapa", wreszcie szalupa wojenna „Caiman" spłonęły. Kilka okrętów musiano wysadzić w powietrze, aby położyć tamę szerzeniu się pożaru. Wszystkie statki z naftą, znajdujące się w porcie, spłonęły. Wielu majtków poniosło ciężkie rany. Straty dotąd nieobliczone.

STRZAŁ W KOŚCIELE.

Nowy Jork 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— W Georgji biskupa Jonesa, murzyna, każącego na ambonie, zastrzelono.

EGZEKUCJA ELEKTRYCZNA.

Nowy Jork 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Mordercę włocha Cottona stracono za pomocą elektryczności. Dopiero trzecie uderzenie prądu zabiło.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu pruskiej izby panów, minister finansów Miquel oświadczył, iż nowy podatek dochodowy przynosi 43 miljonów nadwyżki.

Berlin 29-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Komisja budżetowa parlamentu uchwaliła większością wszystkich głosów przeciw dwom wyasygnowanie sumy 9,530,400 marek, jako pierwszej raty kredytu dodatkowego na budowę nowych kolei, tudzież na położenie drugich torów na istniejących już linjach strategicznych. Między innemi położony będzie drugi tor na linji Toruń-Korszen. (*Aj. póln.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ustąpienie całego gabinetu jest możliwe.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Loubet odbył dziś zrana naradę, w której uczestniczyli: minister sprawiedliwości, prokurator jeneralny, kilku członków sądu i prefekt policji. Przypuszczają ogólnie, iż powzięto ważne postanowienia. Nieulega wątpliwości, że winnym zamachu na bulwarze St.-Germain i na ulicy Clichy jest Ravachol. Policja wpadła już na jego ślad. Wspólnicy Ravachola wszyscy zostali zaaresztowani. (*Aj. póln.*)

Paryż 29-go marca. (*Tel. Ajencji póln.*)—Przy rozkopywaniu gruzów w zburzonym przez dynamit domu przy ulicy Clichy znaleziono kawałki stali i kartaczy. Poszukiwania winowajców dotąd nie odniosły skutku.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Szkoda wyrządzona w domu przy ulicy Clichy wynosi pół miljona fr.

Paryż 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Obliczono, że 30% przyjezdnych opuściło Paryż skutkiem ostatnich wypadków.

Paryż 29-go marca. (*Tel. Aj. póln.*)—Wszystkie gazety nie wyłączając *Radicala* i *Justice*, domagają się jaknajsurowszych środków przeciw anarchistom. *Figaro* doradza wyznaczenia na sposób angielski i amerykański znacznych sum za odkrycie złoczyńców.

Bruksella 29-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister spraw zewnętrznych, książę Chimay, umarł

Bukareszt 29-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na żądanie policji wszyscy przebywający tutaj wychodźcy bułgarscy opuścili Rumunię.

Belgrad 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Internowany w twierdzy tutejszej Rizow podał prośbę o wypuszczenie go na wolność.

Sofja 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proces o zamordowanie ministra Belczewa, rozpocznie się w połowie kwietnia. W liczbie oskarżonych staje były prezes ministrów Karawełow.

Cetynja 29-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W*)— Komisja turecko-czarnogórska dla przywrócenia spokoju na pograniczu rozpoczęła swoje prace.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 29-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.75 płacono, 98.35 płacono, 99.70 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.45 płacono 48.25 płacono, 48.40 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące), 39.25 płacono, 39.20 płacono, —.— nie not. Półimperjały nowe po rs. —.— nie notowano, 7.92 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.57½ w poszukiwaniu, 1.58½ w zaofiar. Srebro w posz. —.— nie notowano, 1.15 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼%—5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.87½ płacono. Bilety II-ej emisji 102.25 w posz. Bilety VI-ej emisji 102.25 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 161 kop. — w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 157.— w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— płacono, III-ej emisji 102.12½ w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.— w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.75 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 198.25 płacono. 5% renta rs. 104 kop. — w poszuk., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.50 w posz., drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 99.75 płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.25 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.12½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 29-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 25 płacono. Żyto słabo: rs. 11 kopiejek 25 płacono, rs. 10 kopiejek 75 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.— do 5.50 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.— do rs. 14.— płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 57.75 płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 20-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Giełda pozostawała dziś w dalszym ciągu w słabem usposobieniu. Brak zachęty do interesów i wstrzemięźliwa postawa spekulacji nie wpływają na ożywienie obrotów. Na targu rubli i wartości russkich, które były w zaniedbaniu panowała dziś również zniżka. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 206.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 206.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 50 fen., krótki Petersburg o 20 fen., długoterminowy zaś o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fen. (171.90), a długoterminowe pozostały bez zmiany (171.10). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., a listy likwidacyjne o 10 kop. (62.10). Pożyczki wschodnie nie były notowane. Bez zmiany pozostały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, podczas gdy więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, a mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj, 6% russkie renty złote i kupony celne. Udziały komandytowe Towarzystwa dyskontowego podniosły się o 10 fen. Akcje kredytowe austrjackie zaś spadły o ⅓%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 1 mar. w obu terminach.

Berlin 29-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	205.90	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.70	Akcje kredytowe	171.20
Wek. na Petersb. krót.	205.50	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	204.70	„ „ dł.	20.32$_5$
Bil ban. russk. na dost.	206.—	Żyto w tow. gotow.	206.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	202.25
Listy zast. serji I-ej	65.10		

Kursy z dnia 28-go marca: 206.35, 206.20, 205.70, 205.—' 206.25, —.—, 65.40, 171.50, 207.75, 203.25.

Z sądów.

Orzeczenie senatu.

Czytelnicy nasi przypominają sobie sprawę p. Jakóba Grossmana, obwinionego z art. 325 k. k. o samowolne opuszczenie kraju i przyjęcie zagranicznego poddaństwa.

Sprawa, ze względu na wyjątkowe okoliczności, poruszyła bardzo ważne kwestje prawne, z których dwukrotnie dawaliśmy szczegółowe sprawozdanie.

W ogólnem streszczeniu obrona na podstawie obszernego faktycznego i prawnego materjału dowodziła, iż do pana G. winien być stosowany w duchu amnestyjnym par. 11 art. XIV-go Najwyższego Manifestu z d. 15 maja 1883 r.

Sąd okręgowy w d. 19-ym października 1889-go r. i izba sądowa wyrokiem z d. 15-go kwietnia 1891 r. poglądów tych nie podzieliły i p. G. skazany został na połączone z pozbawieniem wszystkich praw wygnanie z kraju, a w razie samowolnego powrotu, na zesłanie na osiedlenie w Syberji.

Przeciw temu wyrokowi obrońca pana G., adw. przys. Jan Maurycy Kamiński, założył skargę kasacyjną, którą w dniu wczorajszym popierał w rządzącym senacie Włodzimierz Spasowicz.

Z telegramu, otrzymanego od Spasowicza, dowiadujemy się, iż rządzący senat skargę kasacyjną w zupełności uwzględnił i sprawę p. G. zreponować polecił, a to na podstawie wyżej przytoczonego Najwyższego Manifestu.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 29-ym marca. Ogólna tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była słabą. Dowóz wynosił 32 wagony zboża, z których 5 wagonów było żyta, 19 owsa, 2 gryki i 6 kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta było słabe, wyborowego towaru brak, w żądaniu ceny utrzymały się niezmienione, płacono po 120 do 124 kop., średnie sprzedawano po 114 do 118 kop., ordynaryjne po 106 do 110 kop. Owies spokojnie, za wyborowy osiągano po 90 do 98 kop., za średni po 82 do 88 kop., za ordynaryjny po 75 do 80 kop. Gryka bez zmiany po 106 do 112 kop. względnie do dobroci ziarna. Jęczmień osiągał 80 do 106 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana słabo, płacono po 128 do 144 kop. Kukurydza również słabo, kupowano ją po 75 do 78 kop.

Libawa 26-go marca.—Żyto (z gwar. 120 f. hol.) spokojniej, suche litewskie od 105 kop. poszukiwano, kurl. 105 kop. poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabo, kurlandzki i litewski dobry 71 do 76 kop. płacono i żądano. Jęczmień spokojnie, dobry kurlandzki 82 kop. do 90 kop. płacono i poszukiwano, na paszę suchy 75 kop. do 80 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 funt. hol.) 97 kop. żądano. Groch suchy spokojnie, na paszę 85 kop. płacono i poszukiwano, małorusski 100 kop. płacono poszukiwano. Bób 93 kop. poszukiwano. Wyka słabo, russka 65 do 70 kop. płacono i poszukiwano. Fasola bez obrotów. Siemię lniane bez zmiany, litewskie siedmio-miarowe od 145—146 kop. poszukiwano, russkie 7-miarowe 145 kop. poszukiwano, stepowe siedmio-miarowe 152 kop. poszukiwano, 6-miarowe 129 do 130 kop. poszukiwano. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 112 kop. żądano, 108—110 kop. poszukiwano, saratowskie 84 do 85 kop. poszukiwano. Makuchy konopne 56 do 58 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 50 kop. poszukiwano. Siemię konopne dobre 153 kop. płacono, 152 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 23-im 24-ym marca r. b. wynosił: 1 wagon żyta, 1 jęczmienia i 177 wag. różnych innych towarów.

Gdańsk 28-go marca. — Pszenica była w małem zaofiarowaniu przy tendencji spokojnej, bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 173 mar. w zaofiarowaniu, 172 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 176 m. w zaofiarowaniu, 175 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 157 m. w zaofiarowaniu, 156 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 174 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 172 mar. w zaofiarowaniu, 171 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 170 mar. w zaofiarowaniu, 169 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 177 mar., tranzytowego 175 mar. Wyka krajowa 120 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 126 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 193 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 50 m., 54 m., 55 m., 56 m., 57 m., 58 m., czerwona 30 mar., 45 mar., 46 mar., 50 m., 52 m., 54 mar., tymotka 18 mar., stęchła 14 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 207.75 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj, w dziewiątym dniu licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 517 rs., a oszacowanych na **656 rs.**, ze sprzedaży zaś osiągnięto 831 rs. 70 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nie kwoty są następujące:

№№: 18972—15 rs. 20 kop., 19042—35 rs. 90 kop.; 19180—11 rs. 50 kop.; 19222—7 rs.; 19340—80 rs. 10 kop.; 19343—42 rs. 50 kop.; 19356—67 rs.; 19428—14 rs.; 19659—39 rs. 80 kop.; 19798—31 rs. 60 kop.; 19840—9 rs. 10 kop.; 19846—26 rs. 50 kop.; 19848—63 rs. 60 kop.; 19867—40 rs. 10 kop.; 19893—65 rs.; 20037—9 rs. 30 kop.; 20104—18 rs. 70 kop.; 20217—6 rs. 40 kop.; 20273—205 rs.; 20285—43 rs. 40 kop.

Dziś w dalszym ciągu odbędzie się w lombardzie miejskim dziesiąta z kolei licytacja, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu; do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 33 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 647 rs., oszacowane zaś na sumę 819 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 20295. Srebro: kadzielnica i 3 łyżki stołowe (waga srebra 84-ej i 72-ej próby razem 74 zołotników), od 12 rs. — 20417. Złoto: obrączka i dwa pierścionki (waga złota 2 1/8 zołotników), od 6 rs. — 20426. Złoty zegarek kryty, oraz srebro: papierośnica i pół tuzina łyżek stołowych (waga srebra 84-ej próby 1 f. 31 zoł.), od 36 rs. — 20652. Para lichtarzy srebrnych (waga srebra 84-ej próby 1 f. 88 zoł.), od 34 rs. — 20657. Złoty łańcuszek do zegarka, oraz srebro: zegarek kryty, medal, moneta i portmonetka (waga złota 5 7/8 zoł., a srebra 84-ej próby 21 zoł.), od 16 rs. — 20667. Złoty łańcuszek do zegarka i zegarek srebrny (waga złota 2 7/8 zoł.), od 6 rs. — 21033. Złoto: łańcuszek do zegarka i szpilka z koralem (waga złota 5 zoł.), od 8 rs. — 21319. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka, pierścionek z brylantami i szafirem i pierścionek z turkusem (waga złota 6 1/8 zoł.), od 36 rs. — 21401. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 55 rs. — 21407. Obrączka złota i srebrny zegarek kryty (waga złota 1 1/8 zoł.), od 4 rs. — 21489. Złoty zegarek kryty, od 5 rs. — 21536. Tuzin łyżek srebrnych 84-ej próby wagi 38 zoł., od 7 rs. — 21541. Złoty zegarek kryty, od 6 rs. — 21542. Złoto: broszka i para kolczyków (waga złota 3½ zoł.), od 5 rs. — 21568. Złoty zegarek staroświecki, bijący, od 20 rs. — 21570. Złoty zegarek kryty, od 16 rs. — 21586. Pierścionek złoty z dwoma brylantami i szafirem (waga kamieni 3/8 kar., a złota 7/8 zoł.), od 26 rs. — 21651. Obrączka złota wagi 2 zoł., od 8 rs. — 21654. Para kolczyków rautowych wagi ½ karata, od 4 rs. — 21683. Para obrączek złotych i papierośnica srebrna (waga złota 1 3/8 zoł., a srebra 84-ej próby 29 3/8 zoł.), od 9 rs.— 21751. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 21800. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 11 zoł.), od 45 rs. — 21851. Złoto: pierścionek i 3 krzyżyki (waga złota 2 zoł.). od 6 rs. — 21930. Szal damski koronkowy, od 8 rs. — 22022. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 20 rs. — 22092. Trzy kawałki srebra 72-ej próby na złamanie wagi 1 f. 21 zoł., od 15 rs. — 22093. Srebro: cukiernica z przykrywką, koszyk do ciasta, czajnik, dwa dzbanuszki do śmietanki i tuzin łyżek stołowych (waga srebra 84-ej próby 8 f. 23 zoł.), od 154 rs. — 22111. Pierścionek złoty z brylantami i szafirem wagi 3/4 zoł., od 6 rs. — 22118. Srebrnych monet 8 sztuk (waga srebra 84-ej próby 23 zoł.), od 4 rs. — 22147. Złoto: łańcuszek do zegarka, medaljon i pierścionek (waga złota 7 3/4 zoł.), od 14 rs. — 22170. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 4 3/8 zoł.), od 20 rs. — 22190. Pierścionek złoty z dwoma brylantami i almantynem (waga kamieni 3/8 kar., a złota 3/8 zoł.), od 12 rs. — 22333. Para obrączek złotych wagi 2¼ zoł., od 8 rs. — 22392. Srebrny zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 7 rs.

Następna, t. j. 11-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro w zwykłych godzinach.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 29-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 28-go g. 9 w.	743.3	70	PdZ	13.9	=	11.1
D. 29-go g. 7 r.	740.8	33	PdZ	15.8	=	12.6
„ g. 1 pp.	742.7	61	PnW	16.2	=	12.9

W ciągu d. 28-go b. m.) Temperatura najniższa C. 8.0=R. 6.4
„ najwyższa C. 18.5=R. 14.8
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).